

Polski rząd chce, aby unijno-brytyjski szczyt odbył się w Polsce

30 września 2024

Premier Keir Starmer zapowiedział reset relacji Wielkiej Brytanii z krajami UE. W obliczu „odwilży” na linii Londyn-Bruksela, polski rząd liczy na wzmocnienie stosunków polsko-brytyjskich. Władze w Warszawie w ramach polskiej prezydencji w UE chciałyby zorganizować unijno-brytyjski szczyt.

Szef brytyjskiego rządu jeszcze pod koniec sierpnia 2024 polecał na spotkanie z prezydentem Francji Emmanuelem Macronem i niemieckim kanclerzem Olafaem Scholzem do Paryża. Keir Starmer chciał nie tylko omówić aktualne sprawy, ale również zapowiedział „szerszy reset, którego chcę w odniesieniu do naszych stosunków, nie tylko z Francją, ale ogólnie z UE”, jak mówił.

W komunikacie wystosowanym później przez Downing Street 10 napisano o potrzebie „dalszego wzmacniania i poszerzania bliskich relacji między Wielką Brytanią a Francją”, niemniej zaznaczono, iż reset we wzajemnych stosunkach wcale nie oznacza odwracania Brexitu. Starmer nie chce powrotu do struktur unijnych, tylko lepszych relacji z Brukselą.

W tej zmianie nastawienia brytyjskich władz swoją szansę upatruje polski rząd. „Od 1 stycznia Polska przejmuje prezydencję w Unii Europejskiej i będzie miała kilka priorytetów, zwłaszcza dotyczących bezpieczeństwa – zbrojnego, energetycznego, cybernetycznego, informacyjnego i bezpieczeństwa żywnościowego” – komentował wiceminister spraw zagranicznych Andrzej Szejna podczas swojej wizyty w Liverpoolu, w trakcie dorocznej konferencji Partii Pracy.

„Chcielibyśmy w tych kwestiach współpracować z Wielką

Brytanią. Ale tak się też składa, że podczas polskiej prezydencji może dojść do rozmów na temat deklarowanego resetu między Wielką Brytanią a Unią Europejską” – podkreśla dobitnie członek polskiego rządu, jak cytujemy za Polską Agencją Prasową.

Ale to jeszcze nie wszystko! – Chcielibyśmy też, aby zanim dojdzie do tego resetu i budowania nowych koncepcji traktatowych, żeby doszło do przeprowadzenia dyskusji, a następnie do rozważania i podpisania bilateralnego traktatu między Polską a Wielką Brytanią na wzór tego z Francją i tego, który Brytyjczycy negocjują z Niemcami – uzupełnia wiceszef polskiej dyplomacji.

Minister Szejna rozmawiał już ze Stephenem Doughtym, ministrem ds. europejskich, a wśród tematów, jakie poruszali, były: zwiększenie mobilności młodych ludzi po Brexicie, bariery dla polskiego eksportu, zwłaszcza żywności oraz nauczanie języka polskiego w brytyjskich szkołach.

„Jeszcze nie wiadomo dokładnie, na czym będzie polegać brytyjski reset w stosunkach z UE, o którym mówi minister spraw zagranicznych David Lammy, ale generalnie widzimy bardzo wiele punktów współpracy, które możemy realizować, zwłaszcza w stosunkach bilateralnych” – podsumował Andrzej Szejna.

To jednak nie wszystko. Już wkrótce Polska obejmie prezydencję w UE. W związku z tym rząd w Warszawie będzie chciał zorganizować unijno-brytyjski szczyt ws. zapowiedzianego przez Keira Starmera resetu. Wiceszef MSZ złożył konkretną deklarację w tej kwestii. „Mogę zapewnić, że w czasie naszej prezydencji na pewno będziemy próbowali – czy będziemy organizowali szczyt dotyczący relacji UE i Wielkiej Brytanii. I mogę zapewnić, że oczywiście poprosimy o ponowne rozważenie niektórych kwestii” – zaznaczał Andrzej Szejna, jak cytujemy za PAP-em.

Przedstawiciel polskiego rządu nie ma wątpliwości, iż reset ze

strony Londynu może okazać się korzystny dla wszystkich – dla UE, dla Wielkiej Brytanii, a przede wszystkim (z jego punktu widzenia) dla Polski. Niemniej, wiceminister Szajna wyraźnie zaznacza, że nie wiadomo jeszcze na czym miałyby polegać i czego miałyby dotyczyć ów reset.

Autorstwo: Remigiusz Wiśniewski

Źródło: PolishExpress.co.uk